

Skierniewicki zegarmistrz od parasolek. W ten weekend zmiana czasu

data aktualizacji: 2020.10.23 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Stanisław Karda, skierniewicki zegarmistrz, przypomina o zmianie czasu z letniego na zimowy. W nocy z soboty, 24 października na niedzielę, 25 października cofamy wskazówki zegarów z godziny 3 na 2.

W latach osiemdziesiątych w Skierniewicach działało 9 zakładów zegarmistrzowskich. Potem ruszyła fala Rosjan, przyjeżdżających w celach handlowych i zalała rynek tanimi zegarkami, więc u rzemieślników naprawy ustały, trudno się było utrzymać. Teraz w mieście jest trzech zegarmistrzów.

Baterijki wymienia, zabawki naprawia

Zegarmistrz przyznaje, już nie ma takich napraw jak kiedyś, czyli zegarków. Teraz najczęściej baterię trzeba wymienić, pasek albo porysowane szkło.

- Praca bardziej dla elektronika niż zegarmistrza. Ale trafiają się też klienci, którzy przynoszą do naprawy torebki czy parasolki. I jak mogę, to naprawiam – śmieje się Stanisław Karda. – Zawsze miałem smykałkę do technicznych spraw, w wartburgu czy syrence potrafiłem wszystko zrobić.

W fachu zegarmistrzowskich kształcił się na początku lat 80, praktykując od razu u mistrza. W cechu zdał egzamin na czeladnika i zaczął samodzielną pracę, najpierw na państwowym.

- Gdy zaczynałem, w Skierniewicach było 9 zakładów zegarmistrzowskich, teraz zostało nas trzech. Pomarli, przeszli na emeryturę albo się wyprowadzili. Potem ruszyła fala Rosjan z wycieczkami na handel i zalała rynek tanimi zegarkami, więc naprawy ustały, trudno się było utrzymać.

Po likwidacji państwowego zakładu odziedziczył narzędzia i dużo części zamiennych. Teraz się przydają, bo o ile do zegarków produkcji zachodniej z częściami nie ma problemu, to do modeli postradzieckich i owszem.

Sprzedaj pług i konie, kup zegarek marki Błonie

W równym szeregu leżą martwe i ciche. Spatynowanym blaskiem skrzą się Dukaty, Polany, Zodiak, Atlasy, Alby i Arrasy. Wyszukane nazwy zegarków naręcznych z Zakładów Mechaniczno-Precyzyjnych Błonie. Są wystawione w gablocie u Stanisława Kardy.

„Sprzedaj pług, sprzedaj konie, kup zegarek marki Błonie”. Przewrotne haselko, funkcjonujące w latach sześćdziesiątych minionego wieku.

- We wszystkich zegarkach z Błonia mechanizm był ten sam, na początku składane były z importowanych części ze Związku Radzieckiego. Pierwsze modele miały 16 rubinów, potem mechanizm udoskonalono i rubinów było 17 – opowiada zegarmistrz.

Syntetycznych rubinów w zegarkach mechanicznych nie używano w celach estetycznych, lecz użytkowych. Stosowane w łożyskach zmniejszały tarcie, czyniąc chód zegarka dokładniejszym.

Pomiędzy rokiem 1959 a 1969 z Błonia trafiło na krajowy rynek około 1,2 miliona sztuk zegarków naręcznych. Kilkadziesiąt z nich jest w kolekcji Stanisława Kardy.

ZMP Błonie zbankrutowały w 2003 roku.

Prawie Rolex i Patek Phillippe

Jak przystało na zegarmistrza, w domu ma też parę sztuk różnych okazów. Jednym z nich jest zegar kominkowy, który wybija kwadranse – wygrywane melodyjki są w miarę upływu kolejnych coraz dłuższe.

Są też zegary wiszące, jeden na wagi i trzy ściennie sprężynowe. W nich wahadła bujają się naprawdę w celu odmierzania czasu, a nie jedynie na pokaz.

O dziwo, są też zegarki elektroniczne, bez duszy, za to na baterię. I dwa radzieckie okazy zatopione w kryształach.

- Korzystam ze wszystkich, a budzik elektroniczny ma tę dodatkową zaletę, że nie trzeba go przestawiać przy zmianie czasu, bo jest synchronizowany falami radiowymi.

Na nadgarstku skierniewickiego zegarmistrza od ponad 30 lat zadomowił się szwajcarski automat marki Certina. Był produkowany na nasz rynek, dni tygodnia w kalendarzu są w języku polskim.

Stanisław Karda miał na swoim warsztacie Longinesa – ale nie do naprawy, tylko w celu konserwacji. Były też Omegi czy Atlantiki.

– Trafił się Patek Phillippe i Rolex, ale nie oryginały, a jedynie podróby – mówi z żalem.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37226-skierniewicki-zegarmistrz-od-parasolek-w-ten-weekend-zmiana-czasu>